Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 31 — Kraków, piątek 8 lutego 1924 — Rocznik XXXIII

200.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

4,500.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 9,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,000.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Waloryzacja marki

Napisał poseł Dr Herman Diamand

Gdy pojawiła się marka wydana przez rząd polski, ogólne powstało zdumienie wobec urzędowego określenia jej wartości. Tekst polskich znaków obiegowych opiewał:

„Państwo polskie bierze na siebie odpowiedzialność za wymianę niniejszego biletu na przyszłą walutę polską według stosunku, który dla marek uchwali Sejm ustawodawczy".

Stosunki gospodarcze nie pozwoliły na dokonanie danego przyrzeczenia i tak rządy, jak i Sejm czekały lepszych czasów — aż do rozwiązania się Sejmu Ustawodawczego.

Przy nowo wybranym Sejmie rządy poczęły wydawać bilety o zastosowanym do nowych warunków tekście, mówiącym nie o „uchwale Sejmu Ustawodawczego", lecz o „uchwale władz ustawodawczych", t. j. Sejmu i Senatu. „Przyszła waluta" nie wydawała się „dosyć ustalona", mimo, że rząd siedem razy wartość złotego ustanowił i to za każdym razem inaczej.

Chodziło o opłacenie wydatków państwowych drogą podatku inflacyjnego i nieściąganie podatków bezpośrednich. **Wygłodzony przez podatników skarb państwa pożarł większą część płac robotniczych i rzedniczych, zdewastował targ wewnętrzny** przez zniszczenie zdolności nabywczej mas pracujących, pożarł oszczędności społeczeństwa i odbierając gospodarstwu kapitał obrotowy, doprowadził do szalonego kryzysu ekonomicznego. Żądanie ustalenia wartości marki stało się powszechne jednocześnie z żądaniem wprowadzenia nowej stałej waluty. Jedno i drugie wymagało pewnych danych, złączonych z równowagą budżetu i zaprzestaniem druku dalszych markowych znaków pieniężnych, opartych jedynie na niedających się inaczej zaspokoić potrzebach państwa.

Czego nie dokonały perswazje i nalegania, tego dokonał twardy przymus gospodarczy. Możność dalszej dewaluacji bez pociągnięcia w otchłań klas posiadających, zmniejszała się z każdą chwilą i klasy posiadające, pieniąc się i wyjąc, włożyły głowę w kaganiec pełnomocnictw rządowych.

Rząd czyni znaczne wysiłki, by ściągnąć możliwie szybko i możliwie znaczną część podatku majątkowego, umożliwia sobie wstrzymanie ruchu prasy drukarskiej dla skarbu, przygotowuje powstanie banku emisyjnego i przybliża ostatecznie chwilę, w której bez wahania trzeba spełnić zobowiązanie, dane przy emisji marek polskich, **oznaczenia stosunku wymiany marek polskich na obowiązującą już dzisiaj walutę polską, nazwaną złotym.**

Wyraźnie zupełnie mówiąc: **Rząd winien teraz oznaczyć kurs, wedle którego wymieni marki polskie na złote w czasie z góry oznaczonym, a niebardzo dalekim.**

W pełnomocnictwach, otrzymanych od Sejmu rząd zażądał także uprawnienia w zastępstwe Sejmu ustawodawczego i **w zastępstwie władz ustawodawczych oznaczenia kursu marki. Nadeszła chwila, w której rząd powinien z pełnomocnictwa tego czynić użytek.**

Po oznaczeniu złotowej **wartości marki polskiej samorzutnie rozwiąże się cały szereg zaostrzonych kwestyj. Okazuje się brak, nad wyraz piekący, środków obrotowych, opiewających na nową polską walutę, będącą za zgodą rządu już teraz w obrocie gospodarczym.**

Waloryzowana marka odrazu zapobiegnie temu brakowi. Gdy rząd zobowiąże się do wymiany np. 1,800.000 tysięcy marek za jednego złotego, to powszechnie 900.000 mk. uważać się będzie za pół złotego, 450 tys. mk. za jedną czwartą złotego, 18.000 mk. za grosz i uprości się bardzo rachunkowość życia gospodarczego, okaże się jasno skutek dążności uregulowania skarbu państwowego.

Oznaczenie relacji marki nadzwyczaj uprości pierwszej wagi sprawę oszczędności. Markę zwaloryzowaną będzie można składać do kas oszczędności, do banków, będzie można przechowywać w domu, nie pozostając pod obuchem strachu, że wartość jej może się zmniejszyć. Powstanie gwarancja państwa, podobna do gwarancji danej bonom złotym, cieszącym się pełnem zaufaniem. Kredyt uzyska stracone podstawy i złagodzi kryzys gospodarczy, polegający w znacznej części na braku kredytu. Ze wszystkiem nie trzeba będzie czekać do marca czy kwietnia, do zupełnego uruchomienia Banku polskiego i niegotowego jego aparatu.

Sprawa waloryzacji znalazłaby przez waloryzowanie marki znaczne uproszczenie. Marka nie dewaluowałaby się nadal ani w kasie państwowej, ani w kieszeni obywatela, a przejście w tym względzie, z najlepszej waluty świata, pełnego złotego franka, którego ani Anglja, ani Szwajcarja nie posiada, do normalnie wartościowego złotego, ułatwiłoby życie gospodarcze i chroniłoby nas od bolesnych przejść, przy zmianie waluty imaginacyjnej na naszą, w małej części, przyszłą, a w znacznej części teraźniejszą polską realną walutę.

Gdyby PKKP (czego nie uważam za pożądane, ale co wynika z publikacji rządowych) dla przemysłu i nadal drukować miała marki polskie, to waloryzacja tej marki zmniejszyłaby niebezpieczeństwo połączone z dalszą inflacją.

Przemysł budowlany, zaopatrzony przed rozpoczęciem sezonu budowlanego w kredyt w stałej walucie, a taką w danej chwili będzie zwaloryzowana marka polska, mógłby rozwinąć wielką ekspansję, bardzo konieczną wobec potwornego bezrobocia.

Zwaloryzowana marka polska stanowiłaby też psychiczne przejście z gigantycznych liczb do liczb zwykłych.

Waloryzacja marki polskiej może jedynie **być objawem wiary w udanie się usiłowań sanacji**, ale wiarą tą powinien być przejęty rząd obecny w tej mierze, by mógł jej udzielić społeczeństwu.

Generał Sikorski o zdrowiu armji

Przed kilku dniami odbyło się w Siedlcach święto IV dywizji, która odznaczyła się bardzo korzystnie podczas wojny z Rosją. Na święcie obecny był generalny inspektor piechoty gen. Wł. Sikorski, który na bankiecie w odpowiedzi na przemówienia przedstawicieli społeczeństwa siedleckiego wygłosił mowę, z której bierzemy następujące wyjątki:

„Niech mi wolno będzie wspomnieć nieobecnego nietylko wśród nas, ale, niestety, nieobecnego do dnia dzisiejszego w armji Wodza, pod którego rozkazami wygraliśmy wojnę, niech wolno mi będzie wspomnieć imię Marszałka Piłsudskiego, który był i jest zawsze żywem wcieleniem i uosobieniem sił moralnych Narodu.

Mechanizm nowoczesnej wojny jest niezwykle skomplikowany, by działać zwycięsko, funkcjonować on musi harmonijnie, nie wyłączając najdrobniejszych kółek czy trybów. Wola i rozum wodza wtedy są naprawdę skuteczne, gdy podległy mu a nawet najdrobniejszy pionek z niezachwianą wiarą w celowość jego zarządzeń ochotnie spełnia wszystkie rozkazy nie wahając się ani na sekundę nawet, gdy w wykonaniu tychże zleceń zagraża niechybna śmierć. Wspominam o tej niecomylnej zawsze prawdzie by podkreślić, że miłość żołnierza do wodza jest nie słabością, lecz niespożytą siłą nowoczesnej armji. Trzeba ją zatem troskliwie ochraniać a nie niszczyć i tępić brutalnie...

Staraliśmy się niezłomnie od samego początku zbratać wszystkich żołnierzy polskich bez względu na dawne ich służby, dążyliśmy stale i bezwzględnie do zatarcia różnic, jakie z racji wychowania czy pochodzenia zaborczego — mogłyby dzielić wojsko narodowe. Oczyszczając korpus oficerski i podoficerski, tępiąc wszystkie przejawy niesumienności w służbie i nadużycia, niszcząc koteryjność i warcholstwo — staraliśmy się usilnie stworzyć zdrową i niezłomną duszę armji. Przedewszystkiem zaś unikaliśmy wszelkiej polityki w wojsku, pielęgnując w jego szeregach wysokie poczucie patrjotyzmu i honoru żołnierskiego.

Czas najwyższy powrócić zdecydowanie do tej objektywnej, czysto państwowym duchem owianej pracy, jedynie która zdoła tę tytaniczną narodu siłę, jaką jest armja — powołać do skutecznego wykonania jej zadań, a to zarówno w przygotowaniu państwa do obrony swego niepodległego bytu, jak też w samej obronie i w prowadzeniu go do zwycięstwa".

Następca Lenina

Wybrany przewodniczącym Rady komisarzy ludowych Aleksy syn Jana Rykow urodził się w Saratowie w r. 1881 jako syn byłego włościanina, który porzucił gospodarstwo na wsi i przeniósł się do miasta, gdzie prowadził mały handel. Młody Rykow już jako uczeń gimnazjum saratowskiego, mając lat 16, brał udział w ruchu rewolucyjnym. Pierwszym jego mistrzem był Bałamaszew, który w r. 1902 został powieszony za zamach na ministra Bogolepowa. Jako „podejrzany" Rykow nie został dopuszczony na uniwersytet w Moskwie i Petersburgu, zapisał się więc w Kazaniu.

W r. 1900 Rykow został członkiem partji socjal-no-demokratycznej, w której konspiracyjnej pracy brał żywy udział. Po 6 miesiącach aresztowany, przesiedział 8 lat w różnych więzieniach i na Sybirze, skąd kilkakrotnie uciekał. W r. 1905 był już w Londynie u boku Lenina jako członek centralnego komitetu esdeków.

Z Leninem poznał się w r. 1903 i odtąd łączyła ich przyjaźń, która — jak piszą gazety bolszewickie — nigdy nie doznała zaciemnienia. Rewolucja 1905 r. zastała Rykowa w więzieniu, z którego został uwolniony i wyjechał zagranicę. Jako stary konspirator wracał jednak ciągle do Rosji i odtąd życie swe spędzał między wolnością a więzieniem. Rok 1917 zastał go na osiedleniu w kraju Narymskim. Uwolniony przez rewolucję, przybył do Moskwy, gdzie został wybrany członkiem sowietu. On był głównym przeciwnikiem Kiereńskiego i na jego wniosek sowiet moskiewski oświadczył się za Leninem przeciw mieńszewikom.

W r. 1921 był komisarzem ludowym dla spraw pracy i obrony i w tym charakterze zastępował chorego Lenina.

Z powodu wstrzymania druku marek

Dzień 5 lutego stał się datą historyczną. Dnia tego nastąpiło zamknięcie maszyn drukarskich, produkujących marki. Jest to początek wielkiej reformy, którą zakończy wprowadzenie w życie waluty złotowej.

Zamknięcie pras, odbijających banknoty markowe, jest faktem, któremu należy się szczególna uwaga społeczeństwa. Fakt ów bowiem symbolizuje samostarczalność skarbu i zrównoważenie budżetu. Po pięciu latach z okładem gotówki inflacyjnej, wchodzimy w okres prawidłowego gospodarstwa skarbowego. Rozstajemy się ze sztucznym aparatem, wypełniającym niedobór, za pomocą fikcyjnych pieniędzy. Przejść ma w niepamięć ten fatalny perjod czasu, który z ubóstwa i nędzy objektywnie wyciskał wartości, potrzebne na finansowe cele państwa.

* * *

Kiedy we Francji po okresie rewolucyjnym rozstano się z asygnatami, spalono publicznie klisze drukarskie, aby tem zadokumentować nicość używanych poprzednio pieniędzy i stanowczy ich kres. Symbol był zresztą ułudny. Nowy ówczesny znak „mandats teritorinieaux“ okazał się również bezwartościowym. Nie rozumiano jeszcze wtedy, że ważną jest nie kwestja symbolów, lecz treści realnej pieniądza. Doświadczenie nauczyło wszakże niebawem, iż trzeba przyjść do takiego właśnie systemu, który treść tę urzeczywistni. Dziś jesteśmy zasobni we wskazania głębszych i wielostronniejszych doświadczeń. Trzeba było położyć kres wszelkim eksperymentom i stanąć na gruncie pewnym i mocnym. Tym gruntem będzie pieniądz „lege artis“. Moment przejściowy wymagał przerwania druku banknotów PKKP, które na razie pozostając w obiegu, zdobędą jednak stabilizację swej wartości, aby potem ustąpić miejsca walucie złotowej. Słuszną relację zamienną będzie można uzyskać dzięki właśnie stałości kursu.

* * *

Dzieje naszej waluty markowej pozostaną na kartach historji jako bardzo pouczający materjał dla studjów. W tych dziejach wyrażały się niezwykle ciekawe ewolucje anormalnego życia gospodarczego i skarbowego. Potwierdziły się w nich wszystkie prawa współzależności zjawisk ekonomicznych. Pieniądz fikcyjny, wyprawiając osobliwe pląsy, pociągał ku nim cały splot faktów społecznych. Wszystko puszczało się w tany. Jakiś szaleńczy zbieg zdarzeń kierował rozwojem. Towary skakały w górę, pieniądz spychany był w dół, nikł i rozwiewał się w oczach, masy pozornych pieniędzy wzrastały ilościowo, kurczyły się jakościowo. Działał tu ów prestidigatorski „hocus pocus“, który niby czarując, usuwa z widoku nagromadzone ilości. Kredyt został unicestwiony.

A jednak banki, instytucje z przeznaczeniem funkcji kredytowych, rosły, jak grzyby po deszczu. Czem się żywiły? Właśnie rozkładem waluty, który dawał sposobność do spekulacyjnych harców.

Ale jeszcze najosobliwszem było zjawisko deficytów budżetowych. Rosły w sposób przerażający, a jednak naprawdę nie istniały. Zły urok chorego pieniądza uzdrawiał budżety. Państwo bowiem pokrywało swoje potrzeby ową makulaturą, która była jakoby zobowiązaniem, lecz przez sam spadek waluty zobowiązanie się umarzało. Ktoś płacił ten podatek, zrazu jednak nie wiedziano, kto i w jakich rozmiarach. Nędzne strzępy papieru, podniesione do godności pieniędzy, miały władzę odbierania społeczeństwu dóbr gospodarczych. Jakim cudem? Długo nie zastanawiano się nad tem.

Przymus, nakaz konieczności parł ku coraz większym emisjom. Był to proces podświadomy. Dopiero „ex post“ odsłoniły się procesu tego sprężyny. Dobra gospodarcze objektywnie wydzierano tym, którzy byli najniezasobniejsi, tym, którym płacono za pracę makulaturą, a którzy nie posiadali środków na to, aby odczarowywać ponoszone straty. Dawano im falsyfikaty wartości pieniężnych, a przy kupnie za nie chleba i innych artykułów pierwszej potrzeby otrzymywali zaledwie cząstki tego, co miało równoważyć zarobki za pracę. Straty odczarowywał sobie świat kapitalistyczny. I oto ta czarna magja nikczemnego pieniądza ustaje. Ustaje już z chwilą zamknięcia pras drukarskich. Zniknął mają czary, wraca prosta, zdrowa logika. Pieniądz prawidłowy jest wykładnikiem tego, co Anglicy nazywają „common sens“, jest wyrazem praktycznego rozumu. Ktoś powiedział, że zagadnienia walutowe należą do zawiłych problemów, od których można oszaleć. Ale to odnosi się tylko do chorób waluty, nie do jej zdrowia. Pieniądz, postawiony na głowie, zarazem wszystko do góry nogami odwraca. Jest on przecież nerwem rzeczy. Porażenie ośrodków nerwowych prowadzi do szaleństwa.

Sanacja skarbu i waluty uzdrowi tedy całe życie społeczne. W tej chwili atoli jesteśmy dopiero w stanie rekonwalescencji. Faza ta wymaga osobliwej pieczy nad uzdrowieniem. Jeszcze siły nie skrzepły należycie. Jeszcze trzeba uważnie pielęgnować niedawnego pacjenta.

Rozstrój organizmu wywołał tyle wstrząśnień, że równowaga wraca tylko powoli. Zaszpuntowanie maszyn drukarskich — to niewątpliwie ważki symptomat nawrotu do zdrowia! Cała reszta kuracji konsekwentnie już płynie z tej oznaki zasadniczej. Teraz szybkimi krokami zbliżać się będzie do ostatecznej fazy uzdrowienia — do banku emisyjnego.

* * *

Bank polski jest już w fazie twórczej. Zgłoszona została subskrypcja na akcje. Dowiadujemy się, że zanim jeszcze rozpoczęły się urzędowe zapisy, ze strony banków akcyjnych były już tak liczne zgłoszenia, że możnaby niemi pokryć całą sumę kapitału akcyjnego, wynoszącego 100 miljonów franków (złotych).

Zgłoszenia te przytem ofiarowały odrazu walutę za akcje w dewizach wysokocennych lub w złocie. Komitet organizacyjny banku polskiego, nie dość jednak, aby akcjonarjusze składali się z samych tylko banków, czyni przezorny wybór między temi ofertami, w interesie bowiem solidności banku leży, aby wśród akcjonarjuszów były szersze koła społeczne. W każdym razie okazuje się, że zapasy dewiz w bankach i u różnych „sfer gospodarczych“ są bardzo obfite, tak, iż można oczekiwać już, że środki te ułatwią realizację obiegu złotego.

Zasoby obcych walut złotych, stezaurowane podczas ucieczki od marki, stanowią również osobliwą cechę stosunków; akcje wytworzyły się pod magicznem działaniem złej waluty krajowej. Wszelkimi środkami policyjnych zakazów i represji ścigano ową kontrabandę. Nic jej jednak stłumić nie mogło. Repudjacja marki wśród sfer kapitalistycznych była siłą żywiołową. I teraz okazuje się, że kontrabanda ta, stanowiąca, mimo wszystko, wykładnik interesu gospodarczego, wychodzi na korzyść naprawie waluty, przyspiesza bowiem proces reorganizacji banku emisyjnego. Jest to jeszcze jeden przyczynek do owych tajemniczych przebiegów z tej waluty, których znaczenia i wpływu na sprawy ekonomiczne nigdy z góry przewidzieć nie można.

St. A. Kempner.

Wiadomości polityczne

ZMIANA W MINISTERSTWIE PRACY

„Monitor“ ogłasza dekret prezydenta Rzeczypospolitej, zwalniający ze stanowiska ministra pracy p. Ludwika Darowskiego. Jednocześnie „Monitor“ ogłasza dekret, powierzający kierownictwo tego ministerstwa podsekretarzowi stanu, p. Gustawowi Simonowi.

—ooo—

UKŁADY RUMUŃSKO-SOWIECKIE

Między rządem rumuńskim a rządem rosyjskim doszło do porozumienia w sprawie miejsca, w którem będą się odbywać rokowania dla uregulowania spraw, interesujących oba państwa. Miejscem tem będzie **Wiedeń**, gdzie konferencje rozpoczną się za miesiąc.

—ooo—

RZECZOZNAWCY MIĘDZYNARODOWI W BERLINIE

Pierwszy komitet rzeczoznawców komunikuje: Podkomisja dla spraw walutowych obradowała nad sprawą utworzenia banku emisyjnego. W obradach brał udział minister finansów, dr. Luther. Komisja budżetowa rozpatrywała nadal budżet niemiecki na rok bieżący. Obie podkomisje mają się zebrać na posiedzenie plenarne. Pierwszy komitet ma zakończyć swoje prace w Berlinie z końcem tego tygodnia. Komitet komunikuje nadto: Uwagę komitetu zwróciły niektóre głosy prasy, według których komitet ma skrócić czas pobytu w Berlinie, ponieważ rząd niemiecki nie chce rzekomo dostarczyć mu potrzebnych informacji. Pogłoski te są zupełnie bezpodstawne. Komitet nie zamierza wogóle wyjeżdżać przed czasem z Berlina. Co się tyczy dostarczania dokumentów, to komitet stwierdza, że od rządu i banków otrzymał wszelkie ułatwienia.

—ooo—

PLEBISCYT W HANOWERZE

Gabinet Rzeszy obradował nad sprawą inicjatywy, podjętej w Hanowerze w sprawie **oderwania się Hanoweru od Prus**. Gabinet pozwolił na odbycie się plebiscytu w Hanowerze w 14 dni po wyborach do parlamentu Rzeszy.

PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU POINCAREGO

Izba francuska uchwaliła 335 głosami przeciwko 218 zamknięcie dyskusji w sprawie upoważnienia dla rządu do wydawania dekretów, mających moc ustawy i postanowiła na życzenie Poincarego 325 głosami przeciw 218 odbyć jutro rano dalsze posiedzenie.

UWAGI

—o—

„Patriotyczni“ rolnicy

Przed kilku dniami donieśliśmy, że rolnicy, których organizacje handlowe zadeklarowały 40 tysięcy wagonów zboża na wywóz w celu otrzymania obcych walut na zapłacenie zaliczki na podatek majątkowy, zadeklarowali dotąd tylko 10 tysięcy wagonów tj. czwartą część. Ta wstrzemięźliwość rolników nie jest bynajmniej wynikiem braku zboża, przeciwnie — zboża mają dużo, co wynika z groźby rządu, że oporni nie mogą liczyć na żadne ulgi przy zapłacie podatku majątkowego.

To stanowisko wielkich rolników wobec położenia państwa jest charakterystyczne dla całokształtu postępowania tej sfery. Państwo robi rozpaczliwe wysiłki, aby wydobyć się z nieszczęsnego położenia finansowego; śruba podatkowa nakręcona jest do niemożliwości, ale rolników to nie wzrusza. Ich zwaloryzowane czy niezwaloryzowane podatki nie obchodzą, bo wolą żadnych nie płacić. Robotnik podatkami spożywczymi musi zasilić skarb państwa, bo jeść musi; wielki obszarnik nie musi zboża sprzedać, bo go podatek gruntowy nie gniecie. Dlaczego mieliby sprzedawać teraz, kiedy zboże skłania się trochę ku zniżce?

Inaczej się robiło, gdy wywóz szedł na własny rachunek. Wtedy wymuszano od rządu pozwolenia na wywóz, wywoziło się bez pozwolenia, paskowało się na miejscu, bo dolary i funty chowało się w bankach zagranicznych dla siebie. Teraz przychodzi naiwny rząd i powiada: sprzedajcie zboże na zapłacenie podatku. Tak daleko patrjotyzm tych panów nie sięga; granica jego kończy się u ich kieszeni.

MAŁY FELJETON

—o—

„Kupujta cudzoziemcy...“

Kupujta cudzoziemcy wszyściutku przedajem
mamy modrość nieniebieską gwiazdami usianą
srebrny miesiąc, że stary za półdarmo dajem,
ziemię całą w promieniach słonecznych skąpaną
kupujta cudzoziemcy, póki jeszcze pora,
bo wola nasza dzisiaj do sprzedaży skora.

Szum lasów, perły rosy, śpiew skowronka miły,
zapach kwiatów, ich barwy, srebrnej Wisły tonie,
głosy dzwonów, co chwałę zwycięstw nam wieściły,
nawet ogień, co gorzał w naszych przodków łonie,
kiedy życie dawali w bitew zawierusze,
a jeżeli zechcecie sprzedamy ! — duszę.

Kupujta cudzoziemcy marjackie hejnały
ponad tatrzańskie szczyty płyną one codzień,
głos ich jakby anielskie harfy wygrywały,
w skupieniu i zadumie słucha ich przechodzień,
kupujta, a sprzedamy całe nasze mienie,
na przyczynek dodamy jeszcze i — sumienie.

Powiadacie, że cacka bez wartości dajem,
jest inny jeszcze towar, którego pragniecie,
możemy i ten sprzedać naszym obyczajem,
jesteśmy dobrzy ludzie dawno o tem wiecie,
swoim od ust odejmiem, a was nakarmimy,
bo my sąsiadów naszych — waluty cenimy.

Mamy złotą pszenicę, sławną sandomierkę,
z Lubelskiego jej siostra też podziwu godna,
z ochotą ją oddamy dla was na wyżerkę,
choć nasza ludność po wsiach i po miastach głodna
i węgla też sprzedamy ograż ździeble kości,
w sercach naszych dla bliźnich wiele jest miłości.

Kupujta, mamy cukier dziecisków pragnienie
Lubelskie i Kujawskie daje wbród buraków,
dzieci nasze się snują jako wątłe cienie,
my jednak odstąpimy go dla waszych żaków,
jaj też dostarczą dla was wszystkie Polski strony
codzień możem wysyłać całutkie wagony.

Bydło, żyto, pszenicę, cukier, kopaliny,
lasy szumiące pieśnią, wszelkie dobro nasze,
co dają równie, góry i ziemi głębiny,
wywieziem do cna z Polski pod wasze poddasze,
bo niema u nas w sercach tak wielkiej ofiary,
którejby nie słodziły — waluty — dolary!

W. Chowański.

Z procesu Lednicki contra Wasilewski

ENDECKIE SZAFOWANIE PRZEZWISKIEM „ZDRAJCA“

Pisaliśmy o toczącym się od dni kilku w Warszawie procesie o zniesławienie drukiem — przeciwko redaktorowi „Gazety Warszawskiej“, p. Zygm. Wasilewskiemu. Oskarżycielem jest, jak wiadomo, p. Lednicki, którego „Gaz. Warszawska“ nazwała „zdrajcą stanu“.

Otóż wyrażenie to dosłownie podchwytuje podczas swych zeznań, jeden ze świadków obrony p. Marylski.

Wedle niego p. Lednicki był „zdrajcą“ w przekonaniu całej „narodowo czującej“ opinji publicznej...

Tu obrońca p. Lednickiego, adw. Śmiarowski pokazuje, jak w oczach p. Marylskiego zdrada widniała nawet śród jego dzisiejszych przyjaciół, których obecnie do narodowo-czujących zalicza.

Gdy na początku wojny p. Marylski opuścił na krótki przeciąg czasu stronnictwo narodowo-demokratyczne i redagował „Nowe ognisko“, wówczas w organie tym ukazał się bardzo znamienny przedruk, w którym p. Marylski dał dosadną charakterystykę obecnych swych przyjaciół politycznych.

Było to w okresie okupowania przez wojska rosyjskie Lwowa i zbliżania się ich pod mury Krakowa. Pragnąc napiętnować radość, jaka zapanowała w pewnych kołach politycznych w Polsce w związku z tym faktem, a nie mogąc uczynić tego wobec cenzury rosyjskiej, p. poseł Marylski umieścił w odcinku felietonowym „Nowego Ogniska“ przedruk ustępu z „Potopu“, w którym opisana jest radość grupy Radziwiłła **po wzięciu Warszawy przez Szwedów.**

Wówczas zdrajcami w oczach p. Marylskiego byli jego obecni przyjaciele polityczni. Czy fakt ten nie powinien był uplastycznić świadkowi całą względność pojęcia, którym się tak nieostrożnie posługuje i którym tak szafuje w charakterystyce inaczej, niż on myślących polityków?

I tu znów możnaby sądzić, że p. Marylski reprezentuje tę umysłowość, **która nie uznaje żadnego dyplomatyzowania, żadnego kompromisu,** która poczytywała Polakowi za zdradę — jakiekolwiek łączenie sprawy polskiej **za czasów niewoli** ze zwycięstwem któregokolwiek z zaborców.

Ależ ten p. Marylski znowu w dobie jeszcze wcześniejszej, gdy endecja gwałtownie parła do zgody z caratem, ocenił był powstania polskie, jako intrygę żydowską i masońską.

Tak scharakteryzował porywy tych pokoleń, które **na własna ręke** zrywały się do rwania kajdan.

Co to wszystko znaczy? Oto chyba tyle, że publicysta i polityk, naładowany nabojami endeckiemi, strzela zarzutami zdrad, intryg i t. d. przeciwko każdemu, kto w jakiejś sytuacji obiera drogę, odmienną od niego. Natomiast droga endecka — to wedle prawowitego endeka zawsze droga jasnowidzenia.

„Gaz. Warsz.“ krytykując zeznanie jednego ze świadków w tym procesie, p. Tołłoczki pisze:

„Bardzo charakterystyczne były zeznania jednego z tych świadków, który zaczął od stwierdzenia, że nigdy polityką się nie zajmował, ale twierdzi, że polityka Koła polskiego w Dumie była szkodliwa dla narodu, bo nie była „niepodległościowa“.

A w jakiż to sposób się stało — pytają go — że ta sama polityka w konsekwencji doprowadziła Polskę do niepodległości? Dla „Gaz. Warsz.“ jest jasnem, że „wielka polityka“ endecka w Dumie, „uświetniona“ uroczystą deklaracją, że Polacy **„uznalą państwowość rosyjską“** — była... zrozumieniem czy przeczuciem, iż nastąpi niepodległość Polski, była tej niepodległości formalną zapowiedzią! Czy to nie szczyt drwin z prawdy!

Nie, niech endecja nie budzi wspomnień dumskich, niech nie przywołuje echa swoch umizgów do czarnej sotni rosyjskiej.. Niech nie mówi, że jej mądrość stanu dumska coś zdziałała, bo z rąk rosyjskich prawicowców spadł był na Polskę jeno cios — w postaci wyodrębniania Chełmszczyzny.

A gdy carat padł, gdy stanowisko Rosji, uzależnione od zmiany ludzi i warunków, zaczęło się wobec Polski zmieniać — nie endecja, którą nic z Kiereńskim nie łączyło, zdobyła pewne znaczenie w Rosji, lecz właśnie bardziej od niej radykalny i bardziej do radykalnych żywiołów rosyjskich zbliżony — Lednicki.

* * *

PRZYKRY DZIEŃ DLA ENDECJI

Był nim onegdajszy dzień rozpraw w sprawie Lednicki-Wasilewski. Oto niektóre momenty wedle sprawozdań prasy warszawskiej:

DENUNCJACJE ENDECJI PRZECIW „DZIENNIKOWI PETERSBURSKIEMU“

Świadek p. **Lucjan Altberg** składa interesujące zeznanie, dotyczące intryg narodowej demokracji i kół do niej zbliżonych, przeciw „Dziennikowi petersburskiemu“, jako pismu nieendeckiemu.

Świadek stwierdza, że trzykrotnie trzeba było **uciekać się do specjalnej interwencji, aby uratować to pismo przed zamknięciem go przez władze carskie.** Niektórzy przedstawiciele Nar. demokr. uważali bowiem za godziwe dążyć do usunięcia „lewicowego“ organu drogą bezpośredniej interwencji u władz carskich. Margrabia Zygmunt Wielopolski podał był memorjał o tem do departamentu policji i tylko dzięki interwencji posła Święcickiego „Dziennik“ uniknął wówczas zawieszenia, a redaktorowie — zesłania.

Po raz drugi interwenjował w rok później ś. p. Władysław Żukowski, wreszcie już w ostatnich dniach caratu p. Lednicki, któremu oświadczono, iż zamknięcia pisma domagały się sfery zbliżone do Koła Polskiego.

Świadek stwierdza również że z Koła Polskiego występowały kolejno światlejsze elementy, że opuścili je między innemi: nieżyjący już obecnie posłowie do Dumy: Święcicki, Wł. Żukowski i L. Dymsza.

Adw. **Kieński** zadaje świadkowi szereg pytań, zmierzających do ustalenia wieku świadka i jego stanowiska społecznego, wreszcie ze zgryźliwą ironją w głosie zapytuje:

— Jakiej pan jest narodowości?

— Jestem Polakiem — odpowiada p. Altberg.

Pytanie to zwłaszcza ze względu na jego ton podejrzliwy było tembardziej niewłaściwe, że — jak wyjaśnia sprawozdawca „Kurjera Polskiego“ — pochodzi z ust spolonizowanego Holendra, którego właściwe nazwisko brzmi Van der Noot.

KONSZACHTY Z CARYCĄ

Jeszcze jeden ciekawy szczegół zanotowany w „Kurjerze Porannym“ zeznaje świadek powyższy: Mianowicie opowiada, że nadzwyczajna komisja śledcza w Petersburgu za czasów Kiereńskiego, przy rozpatrywaniu dokumentów departamentu policji, wpadła na ślady podejrzanego kontaktu pomiędzy dwoma posłami „Polskiego koła“ i zmarłą carycą, a także departamentem policji.

Rząd tymczasowy powziął zamiar natychmiastowego aresztowania nieboszczyka hr. Wielopolskiego i posła Harusewicza. Gdyby nie energiczna interwencja p. Lednickiego — ci dwaj posłowie byliby uwięzieni.

DLA PRZECIWNIKÓW — KRAJ TURUCHAŃSKI

Sprawę „Dziennika Petersburskiego“ poruszył w swojem zeznaniu i świadek Stefan Grostern.

„Dziennik Petersburski“, który jeszcze — jak wyjaśniał — w 1912 i 1913 r. czyli przed wojną w dodatku p. t. „Głos Młodych“ zajął stanowisko niepodległościowe, miał do czynienia w czasie wojny nietylko z nieustannemi represjami władz carskich, ale także z **denuncjacjami obozu narodowo-demokratycznego.**

Komisja śledcza, utworzona po wybuchu rewolucji znalazła **memorjał przedstawiony w głównej kwaterze rosyjskiej przez działaczów demokracji narodowej,** a domagający się nietylko zamknięcia „Dziennika Petersburskiego“, który wychodził podówczas p. t. „Kurjer Nowy“, ale i deportacji kierowników pisma p. Jana Dąbrowskiego i Stefana Grosterna. Minister Protopopow uwzględnił życzenia memorjału, „Kurjer Nowy“ zawiesił, a pp. Dąbrowskiego i Grosterna polecił **zesłać do kraju Turuchańskiego.** Wybuch rewolucji udaremnił wykonanie tej drugiej decyzji.

Dla Polaków w Rosji ten stosunek demokracji narodowej do swoich rodaków z obozu niepodległościowego nie był niespodzianką. Kiedy po zajęciu Lwowa przez Rosjan zjawiło się w Petersburgu i Moskwie wielu relegowanych Polaków stwierdzali oni, że policmajster lwowski p. Skałon na zwołanej specjalnej naradzie prasowej we Lwowie stawiał wszystkim dziennikarzom polskim za wzór redaktora ówczesnego narodowo-demokratycznego „Słowa Polskiego“ p. Zygmunta Wasilewskiego, mówiąc o nim „wot primiernyj redaktor!“ (Oto wzorowy redaktor).

WZOROWY REDAKTOR

O działalności „prymiernego“ redaktora za okupacji rosyjskiej we Lwowie zeznaje świadek o nazwisku w Małopolsce znanem, p. dr. Aleksander **Czołowski,** archiwariusz ze Lwowa.

Świadek, jako obecny we Lwowie podczas okupacji rosyjskiej, opowiada **o serwilizmie wobec Rosjan lwowskiej narodowej demokracji,** której organem było „Słowo Polskie“, redagowane przez red. Wasilewskiego, pomimo, że **Rosjanie zapowiadali przyłączenie Galicji Wschodniej do Rosji, a Kongresówce tylko przyrzekali autonomię.**

Znany czarnoseciniec Czichaczew powiedział kiedyś świadkowi, że widzi tu coprawda kulturę czysto polską, lecz mówił: „My uż eto wsio odpolaczym“. (My już to wszystko odpolszczymy). Świadek napisał broszurkę: „Lwów w czasie okupacji“.

W uzupełnieniu zeznania p. Czołowskiego oskarżony red. Wasilewski daje wyjaśnienie tej treści:

CHOROBA WĄTROBY, JAKO ZAPRZECZENIE MOSKALOFILSTWA

Nie wolno brać mnie w oderwaniu i sądzić tylko z okresu pobytu mego we Lwowie podczas okupacji rosyjskiej.

Pracowałem we Lwowie od 1902 roku i jeśli Lwów zdołał się oprzeć najazdowi ukraińskiemu, to jest to wyłącznie (?) zasługa naszej działalności na gruncie lwowskim od wielu lat.

Gdy przybyli Rosjanie, musiałem, jako redaktor „Słowa Polskiego“, ujadać się z nimi niemało. **Kazali mi drukować komunikaty po rosyjsku.** Odbyłem na ten temat bardzo ostrą rozmowę z adjutantem hr. Bobrińskiego i od tego czasu **mam chorobę wątroby...** Gdy Rosjanie wycofali się ze Lwowa, musiałem w obawie przed Austrjakami wyjechać razem z nimi. Austrjacy wysłali za mną listy gończe...

WYROZUMIAŁOŚĆ P. WASILEWSKIEGO

Charakterystycznem jest w tem wyjaśnieniu, że oskarżyciel, tak bez skrupułów szafujący nazwą: zdrajca, pod adresem ludzi innej orientacji, gdy zakwestjonowano jego zachowanie się wobec okupantów moskiewskich we Lwowie — zastrzegł się, że nie wolno sądzić o nim z tego zachowania się, że nie można traktować tego okresu w oderwaniu od jego całego żywota...

Pan Wasilewski ma pewną słabość dla siebie — **tylko dla siebie. Tu umie być wyrozumiałym...**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

ECHO STRAJKU KOLEJARZY

Przed krakowskim sądem okręgowym karnym pod przewodnictwem s. o. Lizaka toczyła się rozprawa przeciw maszyniście kolejowemu ze Szczakowej, Gajowi, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego, popełnioną przez to, że 6 listopada br., kiedy posterunkowy policji Zieliński przyszedł do mieszkania Gaja, aby go odprowadzić przed wojskową komisję poborową, oskarżony Gaj chwycił za nóż, dwaj żołnierze ubezwładnili go, poczem odprowadzono go z dzieckiem na ręku, **którego nie** pozwolił sobie odebrać, a po drodze groził posterunkowemu Zielińskiemu, że go popamięta, bo rządy 8-mki wnet się skończą.

Oskarżony nie przyznał się do winy, tłómaczył się, że w chwili wkroczenia policji do mieszkania jadł kolację, przyczem nóż leżał na stole, wszystkim innym zarzutom doniesienia zaprzeczył; posterunkowy Zieliński bił go i zrzucił mu talerze z jedzeniem na ziemię. Słuchany jako świadek posterunkowy Zieliński potwierdził w całej osnowie doniesienie. **Sad uznał oskarżonego winnym przekroczenia obrazy policjanta i zasądził oskarżonego Gaja na 10 dni aresztu, zamienionego na grzywnę w kwocie 20 miljonów marek.**

Oskarżał prokurator Łuczko, bronił adw. dr. Rosenzweig.

Prokurator i obrona zgłosili odwołanie od wyroku.

—ooo—

ECHO OSTATNIEGO STRAJKU PIEKARZY

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, pod przewodnictwem s. o. Tomaszewskiego, toczyła się rozprawa przeciw czeladnikowi piekarskiemu, Stanisławowi Chmielowskiemu, o to, że 26 kwietnia 1923 r., w czasie strajku piekarzy, w towarzystwie nieznanych sprawców **napadł na** piekarnię Seidnerowej przy ulicy Zwierzynieckiej, przyczem kamieniem trafiono w głowę **kierownika** piekarni, Rottera i poraniono go ciężko. **Oskarżony** do winy się nie przyznał.

Świadek Rotter widział w czasie zajścia Chmielowskiego, nie mógł jednak stwierdzić, czy oskarżony znajdował się w tłumie i czy bił **kamieniami** do piekarni. **Sad uwolnił oskarżonego Chmielowskiego od winy i kary.** Bronił adw. dr. Rosenzweig.

KRONIKA

—o—

Kraków, 7 lutego.

Echa 6 listopada

POSEŁ BOBROWSKI NIE JEST OSKARŻONY

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, prokuratura krakowska zawiadomiła ministerstwo sprawiedliwości, że **niema podstawy do wniesienia oskarżenia przeciw posłowi Bobrowskiemu** w związku z zajściami z 6 listopada z. r.

Natomiast oskarżenie przeciw pos. Stańczykowi będzie wniesione, a **rozprawa odbędzie się w marcu.**

* * *

PROCES W ZWIĄZKU Z ZAJŚCIAMI 6 LISTOPADA

Warszawa (AW). Sąd okręgowy skazał redaktora „Gazety Porannej" p. Trajdosa, oskarżonego przez podpułkownika Scieżyńskiego o zniesławienie zawarte w opisie wypadków krakowskich, na 3.437 franków lub dwa tygodnie aresztu. („Dwugroszówka" zarzuciła pułkownikowi Ścieżyńskiemu, że przed 6 listopada z polecenia Piłsudskiego był w Krakowie i organizował „bojówki", które 6 listopada walczyły z wojskiem. Po pojawieniu się tej wiadomości pułkownik Ścieżyński ogłosił, że od października wogóle nie wyjeżdżał z Warszawy i zapowiedział sądowe ściganie oszczerców.

* * *

WYPUSZCZENI Z ARESZTU

Jak się dowiadujemy, prokuratura poleciła wypuścić z więzień sądu okręgowego karnego w dniu wczorajszym tow. S. Wróbla, przebywającego w areszcie śledczym w związku z wypadkami listopadowemi w Trzebini. Tow. Wróbel został wypuszczony dlatego, że przedwczoraj zmarła mu żona na ospę w Trzebini, pozostawiając dwoje dzieci bez opieki. Również wypuszczono tow. Głucha, aresztowanego z powodu zajść listopadowych w Trzebini. Śledztwo jak już donosiliśmy zostało ukończone, a prokuratura wygotowuje akt oskarżenia.

—ooo—

Podatek lokatorski

Krakowska Rada miejska uchwaliła na poniedziałkowem posiedzeniu dość znaczny podatek od mieszkań. O ile pogodzilibyśmy się już z samym faktem płacenia tego podatku, to oczywiście pod warunkiem, iż pójdzie on na cele gminne a nie będzie służył jako nowy środek wyzysku ze strony właścicieli realności. Ze szczupłych wiadomości w dziennikach nie można nabrać przeświadczenia, w jakiej formie będzie podatek ściągany, czy bezpośrednio od lokatorów przez organa gminne, czy też za pośrednictwem właścicieli realności. Lękamy się bowiem, że w tym drugim wypadku podatek lokatorski posłuży właścicielom realności do nowej finty na szkodę lokatorów i gminy. Jedyną bowiem podstawą do wymiaru przez magistrat podatku lokatorskiego mogą być fasje podatkowe co do wysokości czynszów, płaconych przez lokatorów w czerwcu 1914. Wiadomo jednak, że fasje te znacznie się różniły od czynszów rzeczywistych, a to dla uniknięcia wymiaru wysokiego podatku czynszowego. Stan dzisiejszy jest taki, że, o ile niema między lokatorami a właścicielami realności specjalnej umowy co do wysokości czynszu, ustala się ją na podstawie rzeczywistego czynszu z r. 1914, mnożąc czynsz ten w podwójnej wysokości przez ustalane obecnie co miesiąc wykładniki wartości marki. Jeśli zatem podatek lokatorski będzie ściągany za pośrednictwem właścicieli realności, zachodzi obawa, że będą oni obliczali i ściągali od lokatorów podatek lokatorski wedle rzeczywistych czynszów z r. 1914, odprowadzać zaś będą do kasy miejskiej tylko w wysokości odpowiadającej fasjonowanym czynszom, a zatem znacznie mniej. Wobec grożącym lokatorom znacznych obciążeń skutkiem projektowanej noweli do ustawy o ochronie lokatorów należałoby zwrócić baczną uwagę na to, aby między tem, co zapłacą lokatorzy a tem, co odprowadza właściciele realności do kasy miejskiej, nie zachodziła różnica, którąby naturalnie utonęła w kieszeniach właścicieli realności.

—ooo—

ZARZĄD TOW. WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO składa komitetowi zabawowemu w „Saturnie" p. Sosnowiec, jak najserdeczniejsze podziękowanie na ręce p. Henryka Sumińskiego za dar, złożony na cele Tow. w kwocie 150 miljonów marek.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 9 wieczór zebranie towarzyskie członków z nowym a nader urozmaiconym programem.

Potop w Krakowie wstrzymany tylko dzięki... przymrozkowi

Wczoraj w dalszym ciągu szalała śnieżyca, zasypując Kraków grubym całunem śniegu. Na ulicach nieco zamarzło roztopione błoto, tworząc góry i pagórki, na których biedni ludziska potykali się i padali. Z dachów niektórych domów zwalały się grudy śniegu i kawały lodu. Na ul. Floriańskiej utworzyły się barykady ze śniegu na chodnikach, tak, że zupełnie zatamowały ruch pieszy. Na niektórych tylko ulicach przystąpiono do oczyszczania rynsztoków i zamarzniętego śniegu i dobywano się kilofami do otworów kanałowych, by wrzucać przez nie lód i grudy śniegowe. Reszta ulic przedstawia się w dalszym ciągu opłakanie. Po przyjściu nowej fali roztopów, Kraków w dalszym ciągu będzie zalany błotem i wodą stopionego śniegu.

Magistrat przedstawia w komunikacie nadesłanym naszej redakcji powody, dla których ulice miasta dotąd nie zostały uprzątnięte.

KOMUNIKAT MAGISTRATU

Katastrofa opadów śnieżnych, od całego szeregu lat nie dotknęła m. Krakowa tak silnie jak w roku bieżącym. Zakład czyszczenia miasta znalazł się w nadzwyczaj ciężkich warunkach zarówno ze względu na masy śniegu leżące na ulicach jakoteż na trudności w wynajęciu zaprzęgów i zmobilizowaniu odpowiedniej liczby robotników Przy bardzo usilnych zabiegach werbunkowych zdołano zebrać około 300 robotników oraz kilkadziesiąt furmanek, którzy rozpoczęli roboty nad oczyszczeniem miasta bezpośrednio po pierwszej śnieżycy z przed dwóch tygodni. Następujące niemal każdego dnia opady utrudniały postępy robót, a szalejąca ostatnio przez kilka dni śnieżyca zasłała ulice miasta tak grubemi warstwami śniegu, że trzeba było rozpoczynać czyszczenie miasta ponownie od śródmieścia. Obniżenie się liczby robotników prawie potrójne (z powodu chorób) i brak odpowiedniej ilości zaprzęgów wiejskich, które nie mogły dojechać do Krakowa z powodu zasp na ulicach, wiodących do Krakowa, wpłynęły na znaczne zahamowanie robót. Dotąd wywieziono z ulic miasta zaprzęgami domiejskiemi 25 tys. m. kub. śniegu a furmankami Zakładu czyszczenia miasta z górą 10 tys. m kub., łącznie kosztem około 15 miljardów marek. Obecnie skompletowano personal roboczy do 300 ludzi. Robotnicy podzieleni na partje pd kierownictwem odpowiednich dozorców pracują nad utworzeniem możliwych przechodów, odkrywają studzienki ściekowe, umożliwiające odpływ wody, odczyszczają ujścia kanałowe itd. Zaznaczyć należy, że małe przekroje kanałowe nie dozwalają na wrzucanie do nich śniegu, tak, że najmniejsza nawet ilość śniegu o ile nie stopnieje musi być wywieziona. Magistrat krakowski zwracał się do wszystkich możliwych urzędów z prośbą o dostarczenie furmanek a ostatnio do władz wojskowych; wojskowość odpowiedziała, że sama dla braku własnych zaprzęgów zmuszona jest furmanki donajmować. Magistrat krakowski wzywa ponownie właścicieli realności, aby ci nakazali stróżom kilkorazowe odczyszczanie chodników i kanałów dziennie, gdyż tylko współpraca dozorców kamienic z Zakładem czyszczenia miasta może przyczynić się do należytego uprzątnięcia miasta z masy śniegu i wody.

* * *

PROGNOZA NA CZWARTEK: Pogoda zmienna, miejscami śnieg i mróz, północne wiatry.

Dwa pioruny uderzyły w wieżę Marjacką

Podczas śnieżycy biją pioruny

Wczoraj po godz. 8 rano nadciągnęła nad Kraków czarna chmura śniegowa, która zasłoniła w zupełności horyzont, powodując głęboki mrok. Wśród szalonej zawieji śnieżnej, która tumanami śniegu pokryła i obieliła miasto, zabłysły nagle błyskawice i uderzyło kilka piorunów. O godz. 8.30 wpadł piorun przez okienko do ubikacji strażnika na wieży Marjackiej i przewierciwszy dziurę w żelaznej szynie w suficie zmiażdżył aparat gazowy, zapalając gaz i spłynął po rurze gazowej do sieni. Bezpośrednio potem uderzył drugi piorun w górną część wieży, stopił przewody telefoniczne, jak i również żelazną sztabę łączącą dwie wieże i rozpłynął się w powietrzu. Strażak Węgrzyn, który spożywał właśnie śniadanie, doznał kontuzji. Straż ogniowa, która połączona jest z wieżą Marjacką za pomocą dzwonków alarmowych, wysłała na szczyt wieży trzech strażaków, którzy zabezpieczyli wieżę przed pożarem, gasząc płonący gaz. Węgrzyna sprowadzono na dół i po opatrzeniu przez lekarza odesłano do domu. Na szczęście wskutek tego niezwykłego wybryku natury wieża Marjacka nie odniosła większych uszkodzeń.

Dalsze obniżenie cen

BOCHENEK CHLEBA KOSZTUJE 960 TYSIĘCY MAREK

Wobec znacznego spadku cen mąki, miejska komisja cennikowa na posiedzeniu w dniu wczorajszym obniżyła w dalszym ciągu ceny pieczywa. Zniżka objęła zarówno chleb, jak i bułki. Od dnia dzisiejszego obowiązuje następujący cennik: 1 kg. chleba żytniego z 70 proc. przemiału 490 tys. mk. (dotąd 525 tys.), chleba ciemnego 440 tys., 6 dkg. bułka gładka 52 tys. (dotąd 55 tys.), 3 dkg. wiedeńska 38 tys. (dotąd 40 tys.) Wobec objawiającej się dalszej tendencji zniżkowej mąki, komisja cennikowa zbiera się jutro celem dalszego obniżenia cen chleba i bułek.

OLBRZYMIA ZNIŻKA CEN MĄKI

W dniu wczorajszym zaznaczyła się bardzo silna zniżka cen mąki. Kooperatywy krakowskie i konsumy otrzymały wczoraj od dostawców poznańskich nowe oferty na kupno mąki żytniej, która w hurtownej sprzedaży kosztuje 420—450 tys. mk. za 1 kg. Młynarze i hurtownicy krakowscy na wiadomość o potanieniu ziarna poznańskiego obniżyli cenę mąki ze swych zapasów bardzo znacznie.

RZEŹNICY NIE CHCĄ OBNIŻYĆ CENY MIĘSA

W ostatnich dwóch tygodniach zaznaczył się ogromny spęd bydła i nierogacizny na targowicy miejskiej. Handlarze dowożą przeważnie bydło rumuńskie, sztuki bardzo okazałe, z których średnie ważą 500—700 kg. Wobec kalkulacji cen, jaką komisarjat targowy przedłożył magistratowi, komisja cennikowa cen mięsa na razie nie obniżyła. Zaznaczyć należy, że zniżka cen bydła dała się odczuć bardzo silnie po wsiach, gdzie bydło potaniało o 30 proc.; rzeźnicy krakowscy nie zaopatrują się w bydło po wsiach, według relacji komisarjatu targowego, ale skupują drogie sztuki na targowicy miejskiej, płacąc żądane sumy. Nie można uwierzyć, żeby rzeźnicy, gdy po wsiach potaniało bydło, nie wykupywali tam towarów. Jest-to podrywka, aby ceny mięsa nie obniżać. Możeby komisja cennikowa zajęła się dokładniej tą sprawą i nie dała się bałamucić fałszywemi wiadomościami.

Szczegóły katastrofy kolejowej pod Częstochową

W poniedziałek o 2.45 nad ranem w kierunku do Częstochowy zdążał pełną parą parowóz służbowy. Robotnicy, spostrzegłszy go zdaleka, zeszli z toru, którym parowóz miał jechać, na tor drugi, oczekując przejazdu lokomotywy. Tymczasem w ostatniej chwili okazało się, że parowóz zdążający do Częstochowy, wypuszczony był z sąsiedniej stacji nie torem prawym ale lewym czyli że znajdował się na szynach, między któremi zebrani byli robotnicy. W ostatniej chwili, kiedy było już za późno, spostrzegli oni tę fatalną omyłkę, która sprowadziła katastrofę. Gdy reflektor parowozu oświetlił miejsce nieszczęsnego schronienia robotników, nie mogli oni uciec w bezpieczne miejsce. Całą siłą uderzył w jednej chwili parowóz w zbitą gromadę ludzi, miażdżąc i masakrując wszysktich i popędził na stację Częstochowa. Pełniący służbę zawiadowca p. Snarski zawiadomił władze o nieszczęściu. Na miejsce wypadku natychmiast wyjechał oddział ratowniczy oraz komisja kolejowa i policyjna. Komisja ustaliła nazwiska zabitych: 1) Stan. Nabiałczyk, 2) Jan Bartela, 3) Stanisław Bartela, 4) Andrzej Mikuta, 5) Stanisław Diduła (starszy), 6) Stanisław Diduła (młodszy), 7) Władysław Raszczuk, 8) Franciszek Nocoń, 9) Franciszek Nowak i 10) nieznanego nazwiska. Po wypadku na bloku Wyczerpy parowóz, pędząc na stację w Częstochowie, na moście Kacarskim przejechał na śmierć jakiegoś mężczyznę, którego nazwiska do tej pory nie zdołano ustalić. Przypuszczają, że będzie to Walenty Gorczyński, robotnik z fabryki Klewego.

Krwawe zdjęcie filmowe „Quo vadis"

Tygrys rozszarpał statystę

W ubiegły wtorek popołudniu w Rzymie na Monte Celio, podczas zdjęć filmu „Quo vadis" z grupy 12 zwierząt drapieżnych znajdujących się na arenie, tygrys wyskoczył na balkon umieszczony na wysokości 3 metrów, na którym znajdowali się statyści. Tygrys, porwawszy jednego statystę, zeskoczył z nim na arenę, gdzie go rozszarpał. Przeciw reżyserowi Jakobowi wdrożono śledztwo. Tygrysa zastrzeliła służba z rewolwerów, było już jednak za późno, gdyż statysta, poszarpany przez zwierzę, wyzionął już ducha.

(To zdjęcie filmowe „Quo vadis" dokonywane jest z niebywałym przepychem i z ogromnym nakładem kosztów i pracy artystycznej. Doradcą literackim reżyserji jest Gabriel D'Annunzio).

* * *

Rzym (PAT). O [illegible]strofie podczas zdejmowania filmu „Quo v[illegible] podają pisma następujące szczegóły: Przedsiębiorstwo filmowe „Ambrosio" zamierzało inscenizować na nowo film „Quo vadis" i zawarło w tym celu umowę z pogromcą zwierząt Schneiderem, właścicielem 50 lwów. Ubiegłej nocy 26 lwów przewieziono do teatru filmowego w ogrodzie botanicznym, a wczoraj popołudniu miano dokonać zdjęcia sceny ze lwami, wyrażającej tracenie chrześcijan. W tym celu wybudowano balkon, na kórym stanęli statyści. Balkon był umieszczony na wysokości około 4 i pół metrów. O godz. 15 zaczęło się zdjęcie. Wśród statystów znajdował się 50-letni aktor Palombi, ucharakteryzowany za senatora rzymskiego. Gdy wypuszczono zwierzęta z klatek, jedna lwica skoczyła na balkon. Wśród zebranych tam osób powstała straszna panika, wszystkim jednak udało się uciec, z wyjątkiem Palombiego, którego lwica chwyciła za gardło. Palombi, broniąc się, stracił równowagę i spadł z balkonu na arenę. Lwica podrażniona zapachem krwi, skoczyła za nim i szarpała go. Pogromca Schneider zdołał zwierzęta spędzić do klatek. Jeden z operatorów filmowych strzelił 6 razy z rewolweru do lwicy i zranił ją w grzbiet. Palombi przewieziony do szpitala wojskowego, zmarł wkrótce. Policja wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

—ooo—

RZĄD WYNAJMUJE OLBRZYMIE KOSZARY OD MIASTA ZA 100 TYSIĘCY MAREK MIESIĘCZNIE. Obszerne zabudowania koszar im. Piłsudskiego, obejmujące znaczną przestrzeń na ul. Siemiradzkiego, a zajęte ostatnio na cele urzędów i koszar policyjnych, stanowią, jak wiadomo, własność gminy m. Krakowa. Skarb państwa tytułem czynszu najmu płaci dotąd gminie za cały ten kompleks zabudowań śmieszną kwotę 100 tysięcy marek polskich miesięcznie. Gmina m. Krakowa skierowała niedawno sprawę tę do urzędu rozjemczego dla spraw najmu, który przyjmując znany mnożnik czynszowy w stosunku do płac przedwojennych, określił wysokość należnego gminie czynszu na 190 miljonów marek miesięcznie. Skarb państwa przeciw temu orzeczeniu wniósł odwołanie.

ZWIĄZEK EMERYTÓW, INWALIDÓW, WDÓW I SIERÓT KOLEJOWYCH W KRAKOWIE zawiadamia swoich członków, że dnia 24 bm. o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Rady miejskiej nadzwyczajne walne zgromadzenie, celem omówienia nowej ustawy emerytalnej i zajęcia stanowiska wobec wielu postanowień tejże, gorszych od dotychczasowych.

W KRAKOWSKIEM TOW. TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II piętro) wygłosi w piątek 8 bm. o godzinie 7 wieczorem p. dr. H. Wielowieyski referat na temat: „Zagospodarowanie kresów wschodnich, a sanacja skarbu". Goście mile widziani.

RODZINA ZACZADZONA GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe do domu pod l. 28 przy ul. Mikołajskiej, gdzie w jednym z mieszkań uległa zaczadzeniu gazem świetlnym cała rodzina Forysiów. A to 42-letnia Felicja Foryś, oraz jej dzieci: 16-letnia Stanisława, 12-letnia Anna, 10-letnia Walerja, 8-letnia Antonina i 3-letnia Helena. Młodsze dzieci zostały przewiezione w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Łazarza, resztę rodziny po zastosowaniu środków przeciw zatruciu pozostawiono w domu.

ZAGINIONY CHŁOPIEC. Do policji doniósł p. Stanisław Satalecki, właściciel masarni przy ul. Florjańskiej, że dnia 3 bm. wydalił się z jego domu Kajetan Urucki, pochodzący ze Lwowa, a mieszkający ostatnio u p. Sataleckiego i dotąd nie powrócił. Ponieważ Urucki miał przy sobie większą kwotę pieniężną, przeto zachodzi obawa, że uległ jakiemuś wypadkowi.

WŁAMANIA. Onegdaj wieczorem niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania Henryka Reisera przy ul. Brzozowej l. 14 i skradli pod nieobecność domowników większą ilość garderoby i bielizny. — Podobnego włamania dokonano do mieszkania Izraela Scheinowitza przy ul. Krakowskiej.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Ptak" Szaniawskiego, który po tem przedstawieniu zejdzie na jakiś czas z afisza. Jutro „Carewicz Aleksy" Mereżkowskiego. W sobotę premjera „Świerszcza za kominem", który grany będzie bez suflera, a nadto poza trzema rolami Tilly (p. Bracka), p. Filding (p. Buczyńska) i Tekelton (p. Piekarski) inne role obsadzone są przez dwie, trzy a nawet pięć osób, przyczem w obsadach tych uwzględniono także i najmłodsze siły zespołu. W premjerze oprócz wymienionych grają pp. Bracki (John Piribingl), Śniadecka (Mary), Zaklicka (May Filding), Kopczewska (Berta Plemmer), Łuniakowski (Koleb), Bodnarska (Świerszcz), Rodziewicz (Nieznajomy), Białoszyński (prolog).

Z TEATRU BAGATELA. W piątek premjera „Chimery" Luigiego Chiarelli. Główne role grają pp. Kozłowska, Nowakowski, Sosnowski. „Prawda w winie" dzisiaj o godz. 8 wieczorem. „Noc Sabatu" po cenach zniżonych w sobotę o godz. 4 popoł.

OPERETKA. Dziś we czwartek „Katja tancerka" w zmienionej obsadzie z pp. Czerniawską, Zimajer, Ostrowskim, Karasińskim, Laskowskim i Kostrzewskim w głównych rolach. Kierownictwo teatru dla urozmaicenia wprowadza dublowanie głównych ról we wszystkich celniejszych operetkach. Jutro w piątek z powodu wyjazdu operetki do Bielska teatr zamknięty. W sobotę „Katja tancerka" w tejsamej obsadzie.

—ooo—

Z Polski

ZGON BRONISŁAWA SOBOLEWSKIEGO. W poniedziałek około godz. 11 rano prokurator Sądu Najwyższego, b. minister sprawiedliwości, Bronisław Sobolewski, wnosząc oskarżenie przed forum Sądu Najwyższego w Pałacu Rzeczypospolitej (Pl. Krasińskich) zemdlał. Omdlałemu pospieszono z natychmiastową pomocą, wzywając równocześnie Pogotowie Ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia stwierdził już zgon skutkiem anewryzmu serca. Na znak żałoby posiedzenie Sądu Najwyższego zostało przerwane.

Bronisław Sobolewski urodził się dnia 25-go czerwca 1870 roku. Po ukończeniu w r. 1890 gimnazjum w Suwałkach wstąpił na wydział prawny uniwersytetu warszawskiego, który ukończył w 1895 r. Po kilku latach aplikantury sądowej został zaliczony w poczet adwokatów przysięgłych. W czasie okupacji niemieckiej, jako jeden z organizatorów polskiego sądownictwa, objął stanowisko prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie. Wkrótce mianowany zostaje przez Radę Regencyjną Prezesem sądu apelacyjnego. W czasie wyborów do Sejmu Ustawodawczego pełnił obowiązki Generalnego Komisarza Wyborczego. Dn. 2 września 1919 r. obejmuje tekę ministra sprawiedliwości w rządzie Paderewskiego; tekę tę zatrzymał w gabinecie Skulskiego, a jeszcze raz wrócił na to stanowisko za prezesury Ponikowskiego. Ostatnio pełnił obowiązki naczelnego prokuratora Sądu Najwyższego.

Zmarły był człowiekiem nieskazitelnego i prawego charakteru. Jego zgon pomniejsza szeregi prawników Polski Odrodzonej o zdolną i zasłużoną jednostkę.

OBIAD U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Jutro o godz. 8 wieczór prezydent Rzeczypospolitej wydaje obiad, na który otrzymali zaproszenie premjer Grabski, kilku ministrów, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz przewodniczący komisji sejmowych.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO. Wczoraj odebrała sobie życie przez powieszenie 32-letnia Zofja hr. Grabowska, żona dowódcy brygady ułanów, stacjonowanego we Lwowie.

„BIEDNY" ZAKONNIK. Wczoraj okradziony został w swej celi przeor Kapucynów, ks. Adamczyk w klasztorze przy ul. Miodowej. Skradziono mu „oszczędności" w walutach, bonach złotych i t. p.

GŁOŚNY PROCES. Przed warszawskim sądem okręgowym rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Stikgoldowi i Fedorowiczowi o matactwa walutowe.

KOSZTA LECZENIA W SZPITALACH MAŁOPOLSKICH pozostających pod zarządem tymczasowego Wydziału samorządowego, załatwia od objęcia zarządu tych szpitali tymczasowy Wydział samorządowy we Lwowie (departament IV). Tymczasowy Wydział samorządowy objął te agendy z rąk kierownictwa spraw sanitarnych b. Wydziału krajowego, które przestało istnieć. Należy więc w sprawach kosztów leczenia w szpitalach zwracać się odtąd pod adresem: Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie.

BURZENIE SOBORU W WARSZAWIE. Wczoraj o godz. 11 przed południem odbyła się uroczystość wręczenia kluczy soboru na placu Saskim dyrektorowi Związku spółdzielni budowlanej, p. Doormanowi, jako prezesowi Rady nadzorczej przedsiębiorstwa, któremu powierzono rozbiórkę.

PONOWNE ŚLEDZTWO W SPRAWIE BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA. Kancelarja najwyższego sądu wojskowego odesłała już do kancelarji wojsk. sądu okręgowego akty procesu Bagińskiego i Wieczorkiewicza wraz z umotywowanym wyrokiem swoim w sprawie zarządzenia nowej rozprawy. W tych dniach sędzia śledczy major Meisner przystąpi do powtórnego przesłuchania dawnych i nowych świadków. Śledztwo dodatkowe ukończone będzie w ciągu 2 tygodni. Przewodniczącym nowego trybunału ma być pułk. Hejdukowski, oskarżycielem podprokurator major Grodzicki. Proces wejdzie na wokandę za 5 tygodni. Obrońcy wystąpili z żądaniem przeprowadzenia obu oskarżonych z powrotem do aresztu oficerskiego z oddziału dla skazanych, w którym obecnie przebywają. Wieczorkiewicz nadto domaga się przewiezienia go do oddziału szpitalnego twierdząc, że jest niezdrów.

ŚLEDZTWO POLICYJNE W SPRAWIE UKRAIŃSKICH SOCJALISTÓW trwa w dalszym ciągu. Dobrzańskiego i Rudyka mimo poszukiwań nie zdołano ująć. Członkowie tow. „Nowa kultura" starają się podjąć na nowo wydawnictwo tego pisma. Patrole policyjne wykryły trzy tajne zebrania „kursów uniwersyteckich". W ub. sobotę wykryto w kanale świeżo kopanym pewną ilość karabinów astr. i włoskich, opakowanych w szmaty. Rzekomo była to własność jakiejś bojówki „komunistyczno-ukr.".

OGRANICZENIA W SPRZEDAŻY ALKOHOLU. Rada ministrów na posiedzeniu z 4 bm. przyjęła projekt zmian w ustawie z 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniu sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych. Według artykułu pierwszego zmienionej ustawy, celem zmniejszenia spożycia napojów alkoholowych, wprowadza się ograniczenia w sprzedaży napojów zawierających więcej niż 40 proc. alkoholu. Napojów alkoholowych zawierających ponad 60 proc. alkoholu pod żadną postacią dla spożycia sprzedawać nie wolno. Sprzedaż napojów sporządzonych ze spirytusu nieoczyszczonego, a zawierającego tak zwany fuzel, jest wzbroniona. Liczba miejsc drobnej sprzedaży i wyszynk napojów ogranicza się do jednego na 2000 mieszkańców. Z chwilą wydania nowej ustawy ilość obecnie istniejących miejsc sprzedaży normę powiększona. Zmniejszenie liczby miejsc sprzedaży drobnej lub wyszynku napojów alkoholowych w stosunku do wyżej określonej nastąpi 1 kwietnia 1924 r. Redukcja i likwidacja zredukowanych miejsc sprzedaży musi być skończona do końca roku 1924. Wojewodowie w porozumieniu z Izbami skarbowemi w wypadkach szczególnych mają prawo zezwalać na wyjątek od powyższej zasady. Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych obowiązuje w niedziele i święta od godz. 2 popołudniu.

—ooo—

Z zagranicy

W STANIE ZDROWIA ANATOLA FRANCE'A nastąpiło ponowne pogorszenie, które daje powód do obaw. Do łoża chorego powołano profesora Lanbryego, specjalistę chorób serca.

ZAWODY W CHAMOUIX. Ostateczna sprostowana kwalifikacja gier olimpijskich jest następująca: Norwegja 134 i pół, Finlandja 76 i pół, Anglja 30, St. Zjednoczone 29, Szwecja 26, Austrja 25, Szwajcarja 24, Francja 16 i pół, Czechosłowacja 3 i pół, Belgja 2 punkty, Włochy i Kanada po 1 punkcie. Wczoraj odbyło się zamknięcie zawodów i rozdanie nagród. Przy tej okazji przewodniczący [illegible]bertie wygłosił przemówienie, sławiąc triumf Norwegji. Na koniec komitet olimpijski francuski wydał bankiet pożegnalny dla uczestników zawodów.

Przegląd gospodarczy

—o—

O ustalenie kursu marki

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W piątek odbędzie się posiedzenie Rady finansowej w sprawie ustalenia kursu marek.

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Warszawa (AW). Frank waloryzacyjny na 8 lutego ustalono na **1,800.000** marek.

OGŁASZANIE CEN W ZŁOTYCH

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z ministerstwa przemysłu i handlu telegraficzne zawiadomienie, iż ogłaszanie cen w złotych jest **zasadniczo dopuszczalne.** Dla omówienia całokształtu spraw, związanych z uwidacznianiem cen towarów w złotych polskich, odbyła się we środę przed południem w województwie konferencja pod przewodnictwem naczelnika Nowickiego, przy udziale reprezentantów Urzędu walki z lichwą, magistratu, Izby handlowej, Kongregacji kupieckiej oraz Związku Stowarzyszeń kupieckich.

Omówiono wszystkie konsekwencje dopuszczonego zasadniczo ogłaszania cen w złotych w handlu hurtownym i detajlicznym. Konferencja przyszła do przekonania, iż przed nadejściem rozporządzenia wykonawczego do województwa i wobec wątpliwości co do przeliczania złotych i równoczesnego wyceniania w markach oraz w złotych, należy doradzić kupiectwu. aby wstrzymało się jeszcze przez krótki okres czasu z omówioną innowacją.

KURS DOLARA

Kraków, 6 lutego. W dniu dzisiejszym w bankowych obrotach kurs dolara pozostał bez zmiany i **wynosił 9,125.000** marek. Obroty nieliczne. **Również** wszystkie inne obce waluty bez wahań.

Waluty: Dolary 9,125. Franki franc. 425. Kor. czeskie 261—262. Kor. austrjackie 128.

Dewizy: N. York 9,100—9.125—9.150. Zurych 1,615—1,620. Paryż 430. Praga 266. Wiedeń 129½—131—129. Londyn 39.600.

KONFERENCJA W PKO W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

Na zaproszenie dyrekcji oddziału PKO w Krakowie odbyła się w gmachu PKO przy ul. Wielopole, w dniu 5 lutego konferencja reprezentantów prasy i instytucyj finansowych w sprawie działalności PKO. Na konferencję tę przybyli z Warszawy dwaj delegaci centrali, którzy przedłożyli sprawozdanie z dotychczasowej działalności tej instytucji, zaznaczając, że wszelkie niedomagania PKO są wynikiem wadliwego funkcjonowania urzędów pocztowych, które powodują opóźnianie przesyłek pieniężnych. Nad sprawozdaniem referentów wywiązała się dłuższa dyskusja, w której prawie jednomyślnie poddano ostrej krytyce obecną działalność PKO, cytując bardzo drastyczne szczegóły, wykazujące wadliwość całego aparatu PKO.

Jeden z członków konferencji przytoczył charakterystyczny przykład. W dniu 28 stycznia b. r. chciał podjąć osobiście w centrali PKO w Warszawie stosunkowo nie dużą kwotę swego konta, a mianowicie 52 miljony marek.

Oświadczono mu, że pieniędzy na razie niema i że będzie mógł je odebrać w terminie późniejszym.

Inny z członków konferencji, omawiając wykaz kredytów, przyznanych przez PKO w roku 1923, podniósł niezwykły fakt, że kredyty, przyznane na przemysł „budowy i budowlany“ (23, 5 proc.) zostały użyte na inne cele.

W omawianym powyżej wykazie kredytów figuruje pozycja, będąca swojego rodzaju curiosum „warszawskich“ zestawień bilansowych. W pozycji: **handel** — przeznaczono 1.6 proc kredytu razem na **„księgarnie, wydawnictwa, zakup zboża i inne“.**

Zwrócono również uwagę na specjalny system protekcyjny udzielania przez PKO kredytu przedewszystkiem instytucjom w Królestwie — z pominięciem Małopolski.

Wyrażono dalej powątpiewanie, czy obecny tak kosztowny system decentralizacji, polegający na budowaniu olbrzymich, miljardowych gmachów i utrzymywaniu ogromnego personalu biurokratycznego, wpłynie dodatnio na zmianę dotychczasowego wadliwego aparatu PKO.

NOWE MARKI POCZTOWE

Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wydała nowe znaczki opłaty pocztowej wartości 20, 30, 50, 100, 200 i 300 tysięcy marek. W najbliższych dniach zostaną wydane znaczki po 500 tysięcy, 1 miljonie i 2 miljony marek.

RACHUNKI PRZEKAZOWE W ZŁOTYCH

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W departamencie kredytowym ministerstwa skarbu odbyła się konferencja przedstawicieli banków w sprawie utworzenia w PKKP rachunków przekazowych w złotych polskich.

PODATEK OD PIWA

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o opodatkowaniu piwa, oraz porjekt rozciągnięcia ustawy o spółdzielniach na Górny Śląsk.

Giełda krakowska z 6 lutego

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2200	2700	2500 2625
Bank Hipoteczny	3500	4000	3650 3900
Bank Małopolski	2750	3250	3000 3050
Ziemski Bank Kredyt. . .	1500	2000	1800—1900
Powszechny Bank Kredyt.	425	475	450
Akc. Bank Związkowy I-IX	400	450	
Bank Komercjalny I—IV	725	775	
Bank Kred. w Warszawie	2500	3000	
Bank Związ Spółek Zarob.	20000	22000	21000
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	2000	2500	2300—2400
„Impex“	110	140	125—130
„Pharma“ (B. Jawornicki)	2500	3000	2825—2900
T. H. Bracia Rolniccy . .	600	700	
„Polski Głos“	450	550	500
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	500	600	575
Zieleniewski I—IVem. . . .	48000	52000	49500 50500
H.Cegielski, Poznań I-IX .	2800	3300	3000 3200
Warsz. Parowozy I—III em.	2200	2700	2450—2550
Automotor	1800	2200	
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	4000	4300	4100—4200
„Pocisk“	4500	5000	4900
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	80000	85000	84500 81000
Siersza	27000	30000	29000-29 00
Tepege I—IV	12000	14000	13250-13700
Polska Nafta	2100	2600	2450—2550
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I	1700	2200	1900 2100
Oikos	24000	26000	25500
Pezet	850	950	
Strug	7700	8200	7800—8000
Syndykat Koszyk., Kraków	800	1200	1050—1150
Tłuszcze Trzebinia	15000	20000	16500 17000
„Krakus“ I—VI em. . . .	7200	7600	7400—7475
Fabr. cukru w Chodorowie	25000	28000	26400-27000
Porcelana Ćmielów	95 0	100 0	9500—9800
Elektr. Siersza I—IV em.	1600	1900	1775—1800
Zakłady przem. „Ryngraf“	1700	2000	1950—2000
S. W. Niemojowski	3200	3700	3550
Fabr. kapel. w Myślenicach	600	800	650—700

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 6 lutego (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9100, 9150, 9100, sprzedaż 9200, kupno 9000, franki francuskie 413—410, funty angielskie 38800, frank złoty 1800, bony złotowe 1300, 1400.

Czeki: Belgja 375, 373, sprzedaż 377, kupno 369, Londyn 40790, 40835, 39115, sprzedaż 39500, kupno 38700, Nowy York 9075, 9150, 9100, sprzedaż 9200, kupno 9000, Paryż 421, 417, 419, sprzedaż 423, kupno 415, Szwajcarja 1592, 1570, 1582 i pół, sprzedaż 1598, kupno 1556, Praga 263.750—259.350, Wiedeń 129, 128, sprzedaż 130, kupno 126, Włochy 398 i pół, Kopenhaga 1487—1485.

Wiedeń, 6 lutego (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26550, Zagrzeb i Belgrad 835, Berlin 15'50, Bruksela 2904, Budapeszt 243, Bukareszt 353, Chrystjania 9480, Kopenhaga 11630, Londyn 306000, Madryt 8930, Medjolan 3124, Nowy York 70935, Paryż 3302, Praga 2059, Sofja 518, Sztokholm 18370, Zurych 12355, dolary 70860, belgijskie 2865, bułgarskie 496, duńskie 11490, marka niem. 15'10, angielskie 304200, francuskie 3295, holenderskie 26350 włoskie 3120, jugosłowiańskie 834, norweskie 9360 polskie 75-85, rumuńskie 354, szwedzkie 18160, szwajcarskie 12340, hiszpańskie 8810, czeskie 2050, węgierskie 166.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 6 lutego (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **0000050—0000100.**

Przegląd społeczny

—o—

ZŁAMANIE UMOWY PRZEZ CECH MAJSTRÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE

W chwili najcięższej dla robotników z powodu waloryzacji podatków, stagnacji w przemyśle i bezrobocia, względnie redukcji dni pracy, majstrowie krakowscy uważali za stosowne sprowokować robotników przez zerwanie umowy, zawartej w poprzednim roku. Pismem z 31 stycznia zawiadomili organizację, że za drugą połowę stycznia wskaźnika drożyźnianego nie wypłacą i dalszych również nie będą wypłacać. Robotnicy w odpowiedzi na to na nadzwyczajnem zgromadzeniu, odbytem 1 lutego nie przyjęli tego pisma do wiadomości, uważając je za złamanie umowy i sądzą, że konferencja wspólna sprawę waloryzacji płac załatwi, zaś co do wypłaty za drugą połowę stycznia 19.71 proc. majstrowie się namyślą i wypłacą.

Towarzysze stolarze w Krakowie! W myśl umowy **macie wszędzie żądać dotrzymania umowy i wypłaty zaległych procentów!**

WYZYSK ROBOTNIKÓW W CEGIELNI W NIEPOŁOMICACH

Robotnicy zajęci w fabryce cegieł i dachówek p. burmistrza Wimmera w Niepołomicach żalą się na niesłychany wyzysk. P. Wimmer płacił robotnicom po 500 tysięcy marek dziennie. Nie mogąc wyżyć, zażądały zwrotu świadectw, gdyż chciały wyjechać do robót rolnych do Francji, gdyż faktycznie były robotnicami rolnemi i przyjęły pracę w cegielni podczas zimy, z czego p. Wimmer korzystał płacąc im śmiesznie niskie sumy. Na żądanie zwrotu świadectw p. Wimmer popsuł robotnicom świadectwa moralności, przekreślając im w nich zajęcie jako robotnic rolnych, a następnie wyrzucił wyzyskane robotnice za bramę fabryki w połowie tygodnia. Zaznaczamy, że p. Wimmer pilnuje tylko swych interesów i polowania, a o gminę zupełnie się nie troszczy, zaś interesenci po parę dni nadaremnie na pana „burmistrza“ wyczekują. Czy województwo wie o tem zaniedbywaniu obowiązków urzędnika gminy przez p. burmistrza Wimmera? Ma on do pomocy w fabryce niejakiego Lacha, który robotników traktuje jak niewolników. Robotnicy bojąc się szykan z jego strony, nie należą do organizacji. Robotnicy z tem stanem rzeczy skończyć muszą, gdyż czasy niewolnictwa dawno się skończyły. P. Wimmer ze swym pomocnikiem Lachem nietylko szykanują stale zajętych, ale innym, pragnącym opuścić jego fabrykę i udać się za lepszym kawałkiem chleba robi trudności. Tą drogą krzywdzeni wzywają p. Wimmera do zmiany swego postępowania.

Robotnikom zaś zwracamy uwagę, że tylko w organizacji i solidarności znajdą oparcie i obronę.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek: „Ptak“.
Piątek: „Carewicz Aleksy“.
Sobota: Nowość „Świerszcz za kominem“ K. Dickensa.

Teatr Bagatela

Czwartek: „Prawda w winie“.
Piątek: „Chimery“ (premjera).

Teatr miejski Operetka

Czwartek: „Katja tancerka“.
Piątek: Teatr zamknięty.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauk obywatelskiej

Piątek 8 lutego: Dr. Wacław Lipiński: Władza wykonawcza, sądy, samorząd.

Kollegium wykładów naukowych.
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek: Stanisława Wysocka: Idea studjów (w związku z wystawieniem Świerszcza).

Kinoteatry

Uciecha: od piątku progam podwójny „Zdobywcy dżungli“ (2 serje).
Zachęta: „Książę gór“ z Harry Peelem.
Promień: „Ludzie nowi“, film francuski.
Reduta (ul. Lubicz 15): Dziś „Walka o dalary“, sensacyjny dramat w 6 aktach z Marją Mary w głównej roli.

Macdonald przed parlamentem

Londyn (PAT). Pierwsze wystąpienie nowego rządu w parlamencie nastąpi we wtorek przyszłego tygodnia. Ustalono, że na wtorkowem posiedzeniu parlamentu król nie wygłosi żadnego przemówienia.

PROJEKTY PARTJI PRACY

Londyn (PAT). Komisja rolnicza partji pracy w sprawozdaniu swojem zaleca **znacjonalizowanie** ziemi, zwiększenie płac robotniczych, stworzenie banku, który udzielałby pożyczek przedsiębiorstwom spółdzielczym, wreszcie **zmonopolizowanie przez państwo zboża, mąki i mięsa.**

Londyn (PAT). Przedmiotem szczegółowych rozważań rządu jest **sprawa bezrobocia** i konieczne stąd **podniesienie produkcji i poprawa środków komunikacyjnych** pomiędzy poszczególnemi częściami imperjum. W tej ostatniej dziedzinie zabiorą głos na wtorkowem posiedzeniu parlamentu sekretarz stanu dla spr. kolonji i poczmistrz generalny. Poświęcą oni obszerne referaty kwestji rozwinięcia radiotelegrafu w imperjum. Sekretarjat stanu dla robót publicznych wystąpi również z projektem rozbudowy miast i budownictwa mieszkalnego w okręgach miejskich. W tej dziedzinie rząd ma zapewnić ciągłość robót na okres od 15 do 20 lat, dając w ten sposób pewność robotnikom przemysłu budowlanego, iż w tej dziedzinie ryzyko bezrobocia zmniejszy się do minimum.

UZNANIE ROSJI I PRZYJĘCIE NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

Londyn (PAT). Wobec przedstawiciela jednego z pism manchesterskich oświadczył Ramaay Macdonald, że uznanie Rosji sowieckiej nastąpiło **bezwarunkowo** i faktu tego nie można kwestjonować. Co do uznania de iure, Macdonald był przeciwny temu wyrażeniu, które naogół nie jest zrozumiałe. Wobec tego jednak, że rząd sowiecki kładł nacisk na użycie tego wyrażenia, Macdonald był gotów podpisać uznanie w tej formie. Dalej zaznaczył Macdonald, że Rosja i Niemcy powinny należeć do Ligi narodów. Co do Rosji, to będą jeszcze pewne trudności z jej przyjęciem, natomiast premier obstaje za przyjęciem Niemiec do Ligi. W sprawie **stosunku do Francji oświadczył Macdonald,** że za ostatnie nieporozumienia jest odpowiedzialne zwlekające i negatywne stanowisko dawniejszego rządu angielskiego. Obecnie rzeczy pójdą inaczej. Wynik tego nowego stanowiska Anglji — dodał Macdonald — będzie jak się zdaje **owocny.**

Po zgonie Wilsona

KONDOLENCJA RZĄDU POLSKIEGO

Warszawa (PAT). Prezes Rady ministrów przesłał na ręce sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych, Hughesa, następującą depeszę z powodu śmierci b. prezydenta Wilsona: Wzruszony do głębi śmiercią wielkiego obywatela Stanów Zjednoczonych, byłego prezydenta Wilsona, którego zasług dla sprawy Polski i jej niepodległości Polska nigdy nie zapomni, pozwalam sobie przesłać wyrazy najgłębszego współczucia w imieniu Rzeczypospolitej polskiej.

NIEMCY NIE WYWIESZAJĄ FLAGI ŻAŁOBNEJ

Waszyngton (PAT). Rząd Rzeszy polecił ambasadzie niemieckiej w Waszyngtonie, aby **nie** wywieszała chorągwi żałobnej na gmachu ambasady z powodu śmierci Wilsona.

A FRANCJA PRZECIWNIE

Paryż (PAT). Rząd wydał rozporządzenie, polecające wywieszenie w dniu 6 bm. chorągwi żałobnych na gmachach rządowych z powodu śmierci Wilsona.

ŻAŁOBA NARODOWA W AMERYCE

Waszyngton (AW). Prezydent Coolidge zarządził trzydziestodniową żałobę narodową z powodu śmierci Wilsona. Ciało zmarłego prezydenta zostanie pochowane w krypcie budującej się obecnie katedry, która będzie przeznaczona dla zwłok wybitnych mężów amerykańskich.

Przygotowania do zamachu w Bawarji

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Monachjum, że przygotowuje się znów zamach w Bawarji, który obejmie nietylko Bawarję ale także i całe Niemcy. Ujawniają się usiłowania niedopuszczenia do procesu Ludendorffa i Hitlera. Berliński „Vorwaerts" nazywa czas, jaki jeszcze pozostał do nia rozpoczęcia procesu Hitlera, czasem krytycznym pierwszego rzędu.

Koniec separatystów w Nadrenji

Paryż (PAT). Z Palatynatu donoszą, że spokój został przywrócony na całym terenie. Panuje przypuszczenie, że nastąpi **powrót do dawnej sytuacji.** Zarządzenia wydane przez separatystów nie będą prawomocne, Niemcy wydaleni przez separatystów będą mogli powrócić do Palatynatu, ci zaś, którzy zostali wydaleni przez komisję, będą musieli czekać na odnośną decyzję tej komisji.

Baldwin dalej leaderem konserwatystów

Londyn (PAT). Reuter donosi, iż są oznaki, że na jutrzejszem zgromadzeniu stronnictwa konserwatywnego zostanie powierzone kierownictwo partji Baldwinowi, mimo prowadzonej przeciw niemu kampanji z powodu niekorzystnego wyniku wyborów.

Klęska powstańców w Meksyku

Londyn (PAT). Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Jak słychać z dobrego źródła, wojska generała Obregona znajdują się w odległości 5 mil od Cordowy. Przez zajęcie tej miejscowości powstańcy zostaliby izolowani.

Z ruchu socjalistycznego

DOROCZNE ZEBRANIE PARTYJNE W KRAKOWIE

odbyło się w dniach 27 i 30 stycznia, oraz 3 lutego pod przewodnictwem tow. dra Kunickiego i tow. Ziffera. Sprawozdanie z działalności krakowskiej Rady Robotniczej składał tow. dr. Rosenzweig. W roku 1923 organizacja partyjna wzrosła o blisko 2000 członków. Setki zebrań i zgromadzeń, liczne masowe akcje świadczą o rozwoju ruchu socjalistycznego na gruncie krakowskim.

Sprawozdanie klubu radców PPS przedłożył tow. Jasiński, sprawozdanie skarbowe tow. Rendel, z ruchu spółdzielczego „Proletarjatu" na gruncie Krakowa tow. Ziffer, z działalności Tow. Przyjaciół Dzieci tow. Bobrowska, organizacji kobiet tow. Gancwołówna, komitetu pomocy dla więźniów politycznych tow. Kustowski, komisji oświatowej tow. Zygmunt Gross, sekcji akademickiej tow. Stan. Kunicki.

Sprawozdania te świadczące, że praca partyjna obejmuje wszystkie przejawy życia robotniczego, zajęły pierwszy dzień obrad. W drugim dniu składał sprawozdanie z XIX Kongresu PPS tow. Haecker, przedstawiając treść i znaczenie ważniejszych uchwał Kongresu. Następnie nad wszystkiemi sprawozdaniami toczyła się dyskusja, w której przemawiali tow. Różycki, Przybyś, Haecker, Polewka, Ziffer, Majewski i inni, poczem na wniosek tow. Abrahamera, postawiony imieniem komisji kontrolującej, uchwalono skarbnikowi i ustępującemu Wydziałowi jednomyślnie absolutorjum i wotum zaufania.

Sprawozdanie poselskie tow. dr. Bobrowskiego przyjęto gorącymi oklaskami.

Wreszcie wybrano nowy Wydział Rady Robotniczej, w skład którego weszli tow. dr. Bobrowski, dr. Kunicki, dr. Rosenzweig, dr. Müller, Gwóźdź, Jaroszewski, Jasiński, Dziedziniewicz, Klemensiewicz, Packan, Przybyś, Różycki, Haecker, Ziffer, Karton. Mazur, Kustowski, Rendel, Kunicki Stanisław, Wardęga, Bator, Pankiewicz, Towpasz, Jaworski, Fleszar, Bobrowski Mieczysław. Do komisji rewizyjnej: Giza, Abrahamer, Ciołkosz Adam, Kluczka. Do komisji oświatowej: prof. Matejko, dr. Müller, dr. Medyński, Z. Gross, dr. Kropatsch, Ziembówna, Wiśniewski, Zathej, Wasserbergerowa, Porczak, Feldman, Trzewiczek.

Komisje sejmowe

(PAT). **Warszawa**, 6 lutego.

Komisja komunikacyjna obradowała dziś nad **projektem ustawy o państwowej wyłączności poczt, telegrafów i telefonów.** Na przedstawienie ministra handlu uchwalono odroczyć sprawę na **dwa tygodnie, aby referent dr. Bardel mógł porozumieć się z odpowiedniemi czynnikami w tej sprawie i uzgodnić niektóre ustępy projektu.**

Komisja administracyjna na dzisiejszem posiedzeniu na wniosek pos. Ostrowskiego przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do oddania osady Młynarskiej własności państwa na rzecz osiedla Nasielsko. Następnie rozpatrywano dwa wnioski socjalistów i komunistów w sprawie znęcania się nad więźniami politycznymi i bicia przez policję państwową. Pos. Lewin postawił wniosek, aby więźniom żydom wolno było korzystać z wiktu rytualnego. Wniosek odesłano do podkomisji dla zbadania stanu administracji i potrzeb ludności na ziemiach wschodnich, oraz dla zbadania faktów bicia. Podkomisja ma złożyć sprawozdanie Sejmowi.

Komisja odbudowy przyjęła w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o odbudowie kraju z wyjątkiem art. 13, do którego rząd zgłosił poprawkę, aby kredyty nadawał nie państwowy bank odbudowy, ale bank, wskazany przez ministra skarbu.** Decyzję komisji odroczono do piątku, t. j. do czasu porozumienia się z klubami.

Komisja ochrony pracy w myśl propozycji rządu przyjęła artykuły 2—4 projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Komisja wojskowa obradowała w dalszym ciągu **nad projektem ustawy o podstawowych prawach i obowiązkach szeregowców wojskowych. Przyjęto artykuły 10—25 z tem, że trzy artykuły odesłano do specjalnej podkomisji. Artykuły te dotyczą momentu żądań szeregowych,** należenia do stowarzyszeń niepolitycznych i sprawy degradacji.

Komisja budżetowa ukończyła w drugiem czytaniu budżet ministerstwa rolnictwa i przystąpiła do trzeciego czytania.

O traktat handlowy z Austrją

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj premjer Grabski konferował z posłem austrjackim p. Postem. W sprawie traktatu handlowego minister spraw zagranicznych p. Zamoyski w drodze z Paryża do Warszawy zatrzyma się w Wiedniu, gdzie odbędzie konferencję z kanclerzem Seiplem i ministrem spraw zagr. Grünbergerem.

Wydział rewizyj skarbowych

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Przy departamencie administracyjnym ministerstwa skarbu utworzony zostanie nowy wydział rewizyjny z następującym zakresem działania: 1) wykonywanie ogólnego nadzoru i kontroli nad władzami i urzędami skarbowymi, 2) piecza nad doborem i wyszkoleniem personalu, 3) wydawanie opinji w sprawach personalnych i o technicznej wykonalności rozporządzeń skarbowych.

Fabryki amunicji w Polsce

Wiedeń (AW). „Wiener Allg. Ztg." donosi z Bukaresztu, że wielkie angielskie konsorcjum pertraktuje z rządem **polskim** i rumuńskim w sprawie założenia szeregu fabryk amunicji, któreby miały pokryć potrzeby armji małej ententy i **Polski.** Jedno z przemysłowych przedsiębiorstw w Siedmiogrodzie ma być przekształcone na fabrykę amunicji. Rokowania z rządem rumuńskim biorą obrót pomyślny.

—ooo—

Dalsze uznanie sowietów

Praga (AW). Korespondent wiedeński „Prager Presse" potwierdza wiadomość o zamiarach uznania rządu sowieckiego przez Austrję. Według korespondenta bezpośrednio po powrocie kanclerza Seipla i ministra Grünbergera z Bukaresztu podejmie rząd ausrjacki rokowania w sprawie uznania de iure sowietów.

Wiedeń (AW). Według „Neue Freie Presse" rząd **norweski** zamierza uznać rząd sowiecki de iure. Natomiast Szwecja zajmie stanowisko wyczekujące w związku z rokowaniami o zawarcie układu handlowego z Rosją.

Skandal naftowy w Ameryce

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Waszyngtonu, że komisja śledcza senatu zwróciła się do byłego sekretarza stanu Falla, by w piątek zjawił się przed komisją, celem wyjaśnienia swego stosunku do byłego ministra sprawiedliwości Daugherty, również zamieszanego w sprawę naftową, oraz do Sinclaira. Nadto komisja wezwała głównego kasjera banku „National City", aby przedstawił sumy, które bank pokrywał na rachunek Sinclaira i jego adwokata w czasie od 1 grudnia 1919 do lipca 1923.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE NOWOWYBRANEGO WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się w sobotę 9 lutego punktualnie o godz. 6 wieczór w Sekretarjacie Rady Rob. ul. Dunajewskiego 5 I p.

KOMISJA OŚWIATOWA RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w piątek 8 lutego o godz. 7 wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p.

KOMISJA REWIZYJNA RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w piątek 8 lutego o godz. 6 i pół wieczór w Sekretarjacie Rady Robotniczej ul. Dunajewskiego 5 II. p.

PRZEGLĄD LITERACKI

—o—

NOWE WYDAWNICTWO KOMUNALNE. Tak ubogą naogół polską literaturę komunalną powiększyła nowa książka posła dra A. Pragiera „Zarys Skarbowości komunalnej“ cz. I, która ukazała się jako tom VII dziś już powszechnie znanej „Bibljoteki Komunalnej Wendego“. Praca dra Pragiera ukazuje się bardzo na czasie, bowiem w momencie, gdy samorządy polskie przystępują do reorganizacji swej skarbowości na zasadzie nowej ustawy o finansach komunalnych. Część I pracy dra A. Pragiera, która wyszła z druku, omawia w rozdziale I ustrój i zakres działania związków komunalnych w Anglji, Francji, Prusach, Austrji oraz szczegółowo w Polsce z omówieniem z osobna każdego stopnia jednostki samorządowej w każdym z b. zaborów. Rozdział II mówi o formach gospodarki skarbowej komunalnych związków, a więc o sporządzaniu budżetów zarządzie kasy i rachuby, sporządzaniu zamknięć rachunkowych. Rozdział III poświęcony jest sprawie wydatków, sposobie ich pokrywania i podziału na wydatki ogólne i specjalne, przyczem autor szczegółowo omawia rodzaje poszczególnych wydatków, sposobie ich pokrywania i podziału na wydatki ogólne i specjalne, przyczem autor szczegółowo omawia rodzaje poszczególnych wydatków, jak to na szkolnictwo, szpitalnictwo, zdrowotność publiczną, drogi i t. p. Autor w pracy swej uwzględnia wszystkie ustawy obowiązujące w chwili obecnej w Polsce, wobec czego ma ona dla działaczy samorządowych nietylko ogólne znaczenie, zaznajamiając ich z organizacją skarbowości komunalnej na Zachodzie, ale i praktyczne dając interpretację obowiązujących w Polsce ustaw. Dlatego nie wątpimy, że szeroki ogół działaczy i pracowników samorządowych powita ten nowy tom „Bibljoteki Komunalnej Wendego“ z tym samym uznaniem, co i poprzednie.

„PRZEMYSŁ, RZEMIOSŁO, SZTUKA“, czasopismo, poświęcone wytwórczości przemysłowej i rękodzielniczej, oraz sztuce plastycznej, organ miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie, pod redakcją Kazimierza Witkiewicza, bibljoteka Muzeum. Wyszedł z druku zeszyt 3—4 rocznika III. Na treść tego pięknie pod względem graficznym wydanego i bogato ilustrowanego zeszytu podwójnego składają się następujące artykuły: Jerzy Dobrzycki: „Śląska wytwórczość ceramiczna w XVIII wieku“ (dokończenie). — Tadeusz Seweryn: „Tajniki rzemiosła malarskiego“. — Adam Chmiel: „Karty do gry z geografją Polski“ z drugiej połowy XVIII wieku“. — Dr. Adam Bochnak: „Makaty marszałka Francji Fr. de Crequi księcia de Lesdiguieres“. — Dr. Tadeusz Dobrowolski: „Ze średniowiecznych malowań ściennych“. — Dr. Tadeusz Dobrowolski: „O skrzyni z Nowego Sącza“. — Nadesłane książki i czasopisma. — Z działalności Muzeum. — Redakcja i Administracja tego pożytecznego pisma: Kraków, ul. Smoleńska 9.

SKŁADKI

—o—

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Pracownicy drogowi PKP na przestrzeni Próchno-Chybie 1,650.000 mk. Za pośrednictwem Org. drukarzy: Drukarnia „Czasu“ 2,910.000. Drukarnia Czerneckiego 4 miljony. Drukarnia Literacka 1,950.000. Drukarnia Deutschera 1 miljon. Drukarnia Ludowa 2,500.000. Drukarnia Narodowa 5,415.000. Drukarnia Uniwersytecka 1,700.000. Drukarnia Związkowa 4,304.000. Drukarnia Sarmacja 100 tys. Sałakowski Józef 150 tys. Gruszkowski Franc. 250 tys. Mucha Ferdynand 1 miljon. Maszyniści i palacze z parowozowni w Dębicy premję przebiegową za miesiąc październik 5,101.000. Pracownicy Pow. Kasy Chorych w Chrzanowie, dochód z wieczorku 50 miljonów. Magdziarz Jan 1 miljon. Weissman Dawid 1 miljon. Górnicy z kopalni „Zbyszek“, Trzebinia 30 miljonów. Z Rocznicy Proletarjatu N. Sącz od St. B. 15 miljonów. Kom. Miejsc. PPS Zebrzydowice Śląsk ciesz. 88 K czesk. Tow. Spis z Łańcuta 2 miljony mk.

NA TOW. PRZYJ. DZIECI: Od J. R. przez tow. Wiśniewskiego 3 miljony mk. Tow. Packesz 1 miljon. Tow. Mazur 1 miljon mk.

Firm 21 22/23
Spółdz. L. 92

Wpisano w rejestrze spółdzielni:

Siedziba i brzmienie firmy: Spółdzielnia kolejarzy spożywców „Postęp“ w Krakowie Dz. XXII. z ograniczoną odpowiedzialnością.

1. Numer kolejny wpisu: 3.
5. Ustąpił członek zarządu Michał Pozdro.

Dzień wpisu 11 stycznia 1924. 122

Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie Oddział II. dnia 8 stycznia 1924.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).